

Bronisław Włodarski **(1895–1974)**

Bronisław Włodarski, jeden z najwybitniejszych polskich historyków, w różny sposób związany z dwoma ośrodkami akademickimi: w okresie dwudziestolecia międzywojennego z lwowskim, po zakończeniu drugiej wojny światowej z toruńskim, był – wraz z Karolem Górskim – twórcą toruńskiej mediewistyki¹. W pamięci zapisał się przede wszystkim jako doskonały znawca stosunków polsko-czeskich i polsko-ruskich. Nie będzie chyba przesadą twierdzenie – jeśli je odniesiemy do okresu obejmującego czasy sięgające pierwszej połowy XIV wieku – że był tych stosunków najwybitniejszym znawcą nie tylko w polskiej historiografii. Trudno także nie docenić jego doskonałej znajomości dziejów Polski okresu rozbiecia dzielnicowego.

Przyszedł na świat 2 września 1895 roku w Tarnopolu w rodzinie Jana, urzędnika magistrackiego, i Idy Bader². W latach 1906–1914 uczęszczał do gimnazjum w Tarnopolu³, zaliczany rokrocznie do grona uczniów określanych mianem „uzdolniony”, lecz świadectwo dojrzałości otrzymał z odznaczeniem⁴. Wybuch wojny przerwał możliwości edukacyjne, dlatego B. Włodarski na Uniwersytet Franciszkański (imię Jana Kazimierza otrzymał dopiero w 1919 roku) we Lwowie mógł się zapisać dopiero w 1917 roku. Po ukończeniu studiów, w latach 1920–1932 pracował jako nauczyciel w VIII Państwowym Gimnazjum we Lwowie, później w tamtejszym VI Państwowym Gimnazjum im. Stanisława Staszica, którego był dyrektorem w latach 1938–1939.

¹ Pomijam, w gruncie rzeczy chyba bezcenną dla całego Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, rolę odegraną przez Ludwika Kolankowskiego, ponieważ pełnił funkcję rektora, potem kierownika Biblioteki Uniwersyteckiej, por. J. Nikodem, Ludwik Kolankowski (1882–1956), w: *Mediewiści*, t. IV, red. J. Strzelczyk, Poznań 2016, s. 136–140, tam dalsza literatura.

² K. Jasiński, Bronisław Włodarski (1895–1974) historyk, profesor UMK, w: *Toruńscy twórcy nauki i kultury (1945–1985)*, red. M. Biskup, A. Guzinowski, Warszawa etc. 1989, s. 353; tenże, *Profesor Włodarski – uczony i wychowawca*, *AUNC Historia* 24 (204), 1990 [Poloni et vicini in medio aevo. Księga ku czci Bronisława Włodarskiego (1895–1974)], s. 13.

³ W roku szkolnym 1908/1909 był uczniem klasy III b, po jej ukończeniu znalazł się w gronie uczniów określonych jako „uzdolnieni” (dwa pozostałe kryteria: „nieuzdolnieni do klasy wyższej” oraz „chłubnie uzdolnieni”), zob. *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum II. z językiem wykładowym polskim w Tarnopolu za rok szkolny 1908/1909*, Tarnopol 1909, s. 81. Po ukończeniu klas IV, V, VI i VII wyniki B. Włodarskiego określono w ten sam sposób, zob. *Sprawozdanie Dyrekcji ... za rok szkolny 1909/1910*, Tarnopol 1910, s. 66; *Sprawozdanie Dyrekcji ... za rok szkolny 1910/1911*, Tarnopol 1911, s. 49; *Sprawozdanie Dyrekcji ... za rok szkolny 1911/1912*, Tarnopol 1912, s. 73; *Sprawozdanie Dyrekcji za rok szkolny 1912/1913*, Tarnopol 1913, s. 78.

⁴ K. Jasiński, *Profesor Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 13.

W latach 1940–1941 był zastępcą dyrektora, ale szkoła znajdująca się na terytorium okupacji sowieckiej nosiła już wówczas nazwę „12 Szkoły Średniej”⁵.

W 1923 roku w życiu przyszłego profesora doszło do dwóch ważnych zmian: poślubił Marię Janicką⁶ i obronił napisaną pod opieką Stanisława Zakrzewskiego⁷ rozprawę doktorską poświęconą polityce ruskiej Leszka Białego⁸. Znalazł się zatem w gronie uczniów tego sławnego mediewisty⁹, uczniów tej miary, co Stanisław Zajaczkowski, Karol Małczyński, Ewa Małczyńska, Kazimierz Sochaniewicz, Olgierd Górka¹⁰, Ludwik Bazylow¹¹, Józef Skrzypek, Anna Strzelecka.

Po doktoracie B. Włodarski kontynuował badania naukowe. W latach 1926–1927 został stypendystą rządu czechosłowackiego, studiując w Pradze zwłaszcza dzieje Słowian pod kierunkiem Václava Novotnego i uczęszczając na seminarium Jaroslava Bidlo. Od tego czasu zaczęły się jego zainteresowania historią Czech i stosunków polsko-czeskich, przynosząc mu zasłużone miano prawdziwego znawcy tych zagadnień. Kolejne stypendium B. Włodarski otrzymał z Funduszu Kultury Narodowej. Pozwoliło mu ono w latach 1932–1933 prowadzić kwerendy archiwalne we Włoszech, zwłaszcza w Archiwum Watykańskim¹².

Najważniejszym efektem pobytu w Pradze była habilitacja B. Włodarskiego *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i w początkach XIV wieku (1250–1306)*, któ-

⁵ Tenże, Bronisław Włodarski (jak w przyp. 2), s. 353 n.; tenże, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 13 n.

⁶ Tenże, Bronisław Włodarski (jak w przyp. 2), s. 353.

⁷ Tak o swoim mistrzu pisał w późniejszej pracy: „Autor z wdzięcznością wspomina pamięć Profesora Stanisława Zakrzewskiego, który do tej pracy dał inicjatywę” zob. B. Włodarski, Rola Konrada Mazowieckiego w stosunkach polsko-ruskich, Lwów 1936, s. 1, przyp. 1. Za życia S. Zakrzewskiego także wyrażał mu swą wdzięczność, zob. tenże, Polityka ruska Leszka Białego, z tablicą genealogiczną, Lwów 1925, s. 1, przyp. 1; tenże, Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250–1306), Lwów 1931, s. 2, gdzie dziękował wszystkim za pomoc – „przedewszystkiem Wielmożnemu Panu Profesorowi dr. Stanisławowi Zakrzewskiemu”.

⁸ K. Jasiński, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 13; A. Zielińska, Biogramy prezesów Toruńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, w: Polskie Towarzystwo Historyczne w Toruniu (1946–2011), red. J. Kłaczek, Toruń 2011, s. 181; W. Bukowski, Włodarski Bronisław, w: Słownik historyków polskich, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 559.

⁹ K. Błachowska, Stanisław Zakrzewski (1873–1936), w: Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku, red. J. Maternicki, przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 396; J. Pisulińska, Sprawa obsadzenia katedry historii Polski na UJK w 1936 r., w: Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w., t. 3, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2005, s. 442 n.

¹⁰ Oficjalnym promotorem był jednak Ludwik Finkel, zob. Z. Romek, Olgierd Górka. Historyk w służbie myśli propaństwowej (1908–1955), Warszawa 1997, s. 14 i przyp. 5.

¹¹ W przypadku tego historyka promotorem był wprawdzie Ludwik Kolankowski, ale była to wyłącznie kwestia formalna, ponieważ Ludwik Bazylow zdołał złożyć pracę jeszcze za życia S. Zakrzewskiego, zob. J. Pisulińska, Doktoraty historyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza 1918–1939, w: Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w., t. 1, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2004, s. 236, 242.

¹² K. Jasiński, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 13; W. Bukowski, Włodarski Bronisław (jak w przyp. 8), s. 559.

raż otrzymał w 1934 roku¹³. Jako docent w roku akademickim 1935/1936 prowadził na UJK wykład *Średniowieczne pomniki dziejów Czech i krajów sąsiednich*¹⁴.

Po śmierci S. Zakrzewskiego, przed obsadzeniem opuszczonej przez niego katedry, B. Włodarski znalazł się w gronie docentów, którym powierzono prowadzenie wykładu z historii Polski. Wykładał dzieje Piastów i Przemyślidów, Kazimierz Tyszkowski dzieje Polski za Wazów, K. Maleczyński dzieje ziemi czerwińskiej¹⁵. W celu znalezienia następcy S. Zakrzewskiego rozpisano ankietę, którą przesłano osiemnastu profesorom z różnych ośrodków akademickich. Bezkonkurencyjny okazał się Ludwik Kolankowski, który ostatecznie objął kierownictwo katedry, ale wśród wymienianych znalazł się również B. Włodarski, na którego po L. Kolankowskim i O. Górcie, a przed Henrykiem Paszkiewiczem wskazał Roman Grodecki¹⁶.

W czasie drugiej wojny światowej B. Włodarski pracował fizycznie, później w biurze budowlanym, zaangażował się również czynnie w tajne nauczanie we Lwowie, kierując jego organizacją¹⁷. W 1945 roku pięćdziesięcioletni już historyk znalazł się w Toruniu, obejmując Katedrę Historii Polski Średniowiecznej, w której zatrudnienie znaleźli dwaj, nieco później trzeci, młodzi pracownicy naukowcy: doc. Marian Gumowski, dr Zygmunt Wdowiszewski i od 1947 roku jako zastępca asystenta Kazimierz Jasiński¹⁸. Po roku B. Włodarski został profesorem nadzwyczajnym¹⁹, w 1948 roku prodziekanem, w 1950 roku, decyzją Prezydium Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, dziekanem Wydziału Humanistycznego²⁰. W 1949 roku, co świadczyło o jego ugruntowanej pozycji w polskim środowisku historycznym, wszedł w skład redakcji „Kwartalnika Historycznego” w ramach zmian, które wówczas wprowadzono (dotyczyły obsady personalnej wszystkich czasopism wydawanych przez Polskie Towarzystwo Historyczne, a decyzję podjęto podczas posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego). Redaktorem naczelnym został Kazimierz Piwarski, zastępcą i sekretarzem redakcji Józef Garbacz²¹.

Jeszcze bardziej o znaczeniu B. Włodarskiego świadczyło powołanie go w skład powstałej w 1950 roku komisji, która miała zmodyfikować funkcjonowanie instytutów uniwersyteckich oraz programy studiów. Jej przewodniczącym został Tadeusz

¹³ K. Jasiński, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 13; W. Bukowski, Włodarski Bronisław (jak w przyp. 8), s. 559; A. Zielińska, Biogramy prezesów (jak w przyp. 8), s. 181.

¹⁴ J. Pisulińska, Sprawa osadzenia katedry (jak w przyp. 9), s. 449, przyp. 31.

¹⁵ Tamże, s. 444; K. Jasiński, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 13.

¹⁶ J. Pisulińska, Sprawa obsadzenia katedry (jak w przyp. 9), s. 445–447.

¹⁷ K. Jasiński, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 14; tenże, Bronisław Włodarski (jak w przyp. 2), s. 354; W. Bukowski, Włodarski Bronisław (jak w przyp. 8), s. 559.

¹⁸ T. P. Rutkowski, Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne, Warszawa 2007, s. 51; K. Jasiński, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 14; tenże, Bronisław Włodarski (jak w przyp. 2), s. 354.

¹⁹ T. P. Rutkowski, Nauki historyczne (jak w przyp. 18), s. 51, przyp. 160; K. Jasiński, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 14; tenże, Bronisław Włodarski (jak w przyp. 2), s. 354.

²⁰ T. P. Rutkowski, Nauki historyczne (jak w przyp. 18), s. 161; A. Zielińska, Biogramy prezesów (jak w przyp. 8), s. 182; K. Jasiński, Bronisław Włodarski (jak w przyp. 2), s. 359.

²¹ T. P. Rutkowski, Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1945–1958. Zarys dziejów, Toruń 2009, s. 52, przyp. 49; tenże, Nauki historyczne (jak w przyp. 18), s. 148 n.

Manteuffel, pozostałymi członkami Stanisław Arnold, K. Piwarski, Bogusław Leśnorski, Henryk Łowmiański, K. Maleczyński i Andrzej Wojtkowski²². Efektem przeprowadzonych zmian była m.in. reorganizacja funkcjonowania nauk historycznych w Polsce. Pod względem administracyjnym w Toruniu doprowadziło to w 1951 roku do połączenia Katedr Historii Polski Średniowiecznej, Historii Polski Nowożytnej, Historii Kultury oraz Historii Gospodarczej i Społecznej w Katedrę Historii Polski, w skład której weszły trzy nowopowstałe Zakłady: Historii Polski Średniowiecznej, Historii Polski Nowożytnej oraz Historii Polski Gospodarczej i Społecznej. Kierownikiem Katedry został Stanisław Hoszowski, jednocześnie kierując Zakładem Historii Gospodarczej i Społecznej, B. Włodarski stał się kierownikiem Zakładu Historii Polski Średniowiecznej. Pozostałymi katedrami były: Historii Narodów ZSRR, Historii Nowoczesnej, Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii. W 1952 roku, zarządzeniem ministra, powstał Zespół Katedr Historycznych, którego kierownikiem został B. Włodarski²³.

W 1956 roku B. Włodarski został prorektorem UMK d/s nauczania²⁴. W 1957 roku doszło do kolejnej reorganizacji nauki. W jej wyniku Zespół Katedr przekształcono w Instytut Historyczny z B. Włodarskim jako dyrektorem (po raz kolejny będzie nim w latach 1963–1966)²⁵. Bronisław Włodarski jednocześnie kierował Katedrą Historii Polski do XV w. i Nauk Pomocniczych Historii, w której skład wchodziły następujące zakłady – Historii Polski do XV w. (kierownik B. Włodarski), Historii Słowiańszczyzny Zachodniej (kierownik Tadeusz Grudziński), Nauk Pomocniczych Historii (kierownik K. Jasiński)²⁶. W tym samym roku uzwyczajono profesurę B. Włodarskiego²⁷. Historyk wchodził też w skład Zespołu Rzeczoznawców Historycznych Rady Głównej przy Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego, którym kierował Marian H. Serejski²⁸.

Bronisław Włodarski czynnie uczestniczył w pracach Polskiego Towarzystwa Historycznego już od trzeciej dekady XX wieku²⁹. W latach 1929–1932 był se-

²² Tenże, Polskie Towarzystwo Historyczne (jak w przyp. 21), s. 51.

²³ Tenże, Nauki historyczne (jak w przyp. 18), s. 324 n.

²⁴ K. Jasiński, Bronisław Włodarski (jak w przyp. 2), s. 359.

²⁵ Tamże.

²⁶ T. P. Rutkowski, Nauki historyczne (jak w przyp. 18), s. 553 n.

²⁷ A. Zielińska, Biogramy prezesów (jak w przyp. 8), s. 182; K. Jasiński, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 14; tenże, Bronisław Włodarski (jak w przyp. 2), s. 354; T. P. Rutkowski, Nauki historyczne (jak w przyp. 18), s. 51, przyp. 160.

²⁸ T. P. Rutkowski, Nauki historyczne (jak w przyp. 18), s. 387, przyp. 215.

²⁹ Aczkolwiek bardziej powściągliwie ujmował to Stefan Inglot (Wspomnienie o lwowskich historykach i Oddziale PTH we Lwowie, w: Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów, red. S. K. Kuczyński, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 215), którego zdaniem w pracach organizacyjnych wyróżniali się, poza nim (Inglotem) Kazimierz Hartleb, Józef Umiński, K. Maleczyński oraz „w pewnej mierze” m.in. Stanisław Zajęczkowski, B. Włodarski, Zygmunt Wojciechowski. Z drugiej jednak strony, przypominał, że B. Włodarski wraz z K. Maleczyńskim i Teofilem E. Modelskim brał aktywny udział w kontynuacji *Bibliografii* L. Finkla (tamże, s. 215). W 1936 roku powierzono mu wydanie trzeciego tomu tejże bibliografii; pozostawił 20 tysięcy fiszek, co oznaczało, że bardzo się w tę pracę zaangażował, ale do druku i tak nie doszło z powodów zresztą od niego niezależnych [K. Jasiński, Bronisław Włodarski (jak w przyp. 2), s. 355 n.].

kreterzem Zarządu Głównego PTH³⁰. W 1946 roku, gdy powstał oddział toruński PTH, jego prezesem został Kazimierz Hartleb, wiceprezesami B. Włodarski (pierwszym) i Wojciech Hejnosz, uczeń Oswalda Balzera (drugim). W latach 1947–1949 B. Włodarski pełnił funkcję drugiego wiceprezesa, następnie w latach 1949–1951 prezesa. Drugim wiceprezesem został ponownie w latach 1962–1963 i 1964–1966. W latach 1956–1958 i 1960–1961 był członkiem zarządu³¹. W 1950 roku nie wszedł jednak w skład Zarządu Głównego PTH³², chociaż uczestniczył w Walnym Zejeździe w Toruniu w 1951 roku³³. W czasach „odnowy”, w 1956 roku, ponownie został członkiem Zarządu Głównego PTH, co miało tym większe znaczenie, że decydowały tajne wybory, w których B. Włodarski znalazł się na piątym miejscu, uzyskując 77 głosów, pozostawiając za sobą piętnaście osób³⁴. Podczas V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich (Warszawa, 1930 rok) wygłosił referat o postulatach badań nad stosunkami czesko-polskimi w okresie rozbitcia dzielnicowego³⁵ oraz wziął udział w „Dyskusji z powodu t. zw. 700-lecia Prus Wschodnich”, tytułując swe wystąpienie *Udział Zakonu krzyżackiego w walkach Przemysławów o Polskę*³⁶. Do obu tych wystąpień był doskonale przygotowany merytorycznie, skoro dotyczyły zagadnień, które wchodziły w zakres jego ówczesnych zainteresowań.

Dwukrotnie brał udział w przygotowaniach Powszechnych Zjazdów Historyków Polskich po II wojnie światowej. Wchodził w skład Komitetu Organizacyjnego VIII, krakowskiego, Zjazdu w 1958 roku. Został jednym z trzech zastępców (obok H. Łowmiańskiego i E. Maleczyńskiej) Gerarda Labudy w sekcji „Historia Polski do XV wieku” (nazwę tej sekcji zresztą korygowano) i wygłosił referat *Ruś Halicka wobec akcji zjednoczeniowej na początku XIV wieku*³⁷. Uczestniczył w 1962 roku w warszawskim posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego PTH dotyczącym przy-

³⁰ Wykaz działaczy szczebla centralnego Polskiego Towarzystwa Historycznego (Towarzystwa Historycznego) za okres 1886–1986, opr. T. Kondracki, w: *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986* (jak w przyp. 29), s. 340.

³¹ A. Zielińska, *Toruński oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w liczbach*, w: *Polskie Towarzystwo Historyczne w Toruniu* (jak w przyp. 8), s. 152, 161 n., 167 n.; M. Wasielewski, *Toruński oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w latach 1946–1979*, w: tamże, s. 9; T. P. Rutkowski, *Nauki historyczne* (jak w przyp. 18), s. 53; tenże, *Polskie Towarzystwo Historyczne* (jak w przyp. 21), s. 16. Inną datę prezesury B. Włodarskiego (1951–1952) przywołano w pracy *Oddział toruński (1946–1956)*, w: *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1956. Księga pamiątkowa z okazji Zjazdu Jubileuszowego PTH w Warszawie 19–21. X 1956 r.*, red. S. Herbst, I. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1958, s. 231.

³² T. P. Rutkowski, *Nauki historyczne* (jak w przyp. 18), s. 340, przyp. 135.

³³ A. Kulecka, T. P. Rutkowski, *Oczami agenta. Środowiska naukowe i archiwalne w doniesieniach TW „Zyg” – Zygmunta Kolankowskiego*, Warszawa 2012, s. 136.

³⁴ *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1956* (jak w przyp. 31), s. 161.

³⁵ B. Włodarski, *Czechy a Polska w okresie rozbitcia dzielnicowego (Postulaty)*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, t. 1: *Referaty*, red. K. Tyszkowski, Lwów 1930, s. 329–336.

³⁶ Tenże, *Udział Zakonu krzyżackiego w walkach Przemysławów o Polskę – głos w Dyskusji z powodu t. za. 700-lecia Prus Wschodnich*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu* (jak w przyp. 35), t. 2: *Protokoły*, red. K. Tyszkowski, Lwów 1931, s. 209–211.

³⁷ *Powszechne Zjazdy Historyków Polskich w Polsce Ludowej. Dokumenty i materiały, wstęp, wybór i opr.* T. P. Rutkowski, Toruń 2014, s. 107 n. (w druku lapsus – VII Zjazd), 111 n., 117.

gotowań do IX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich³⁸. W 1972 roku został członkiem honorowym PTH³⁹. W ramach popularyzowania wiedzy historycznej brał udział w spotkaniach organizowanych przez toruński oddział PTH (np. w 1962 roku)⁴⁰. Bronisław Włodarski był członkiem Komitetu Słowianoznawstwa PAU (1949) i Komisji Historycznej (1950), od 1955 roku członkiem Wydziału Historycznego i Nauk Społecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk⁴¹, Towarzystwa Naukowego w Białymstoku, Towarzystwa Naukowego w Toruniu (długoletnim przewodniczącym Wydziału I, w latach 1956–1960 wiceprezesem TNT)⁴². Posiadał liczne odznaczenia, m. in. Krzyż Komandorski i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski⁴³.

Zasługi dydaktyczne B. Włodarskiego⁴⁴ niełatwo przecenić, zwłaszcza jeśli w pamięci ma się listę jego uczniów, którzy z czasem stali się znakomitymi badaczami. Wśród nich wymienić można K. Jasińskiego, T. Grudzińskiego, Janusza Bieniaka, Antoniego Czacharowskiego (zarazem ucznia K. Górskiego), Jana Powierskiego⁴⁵ oraz Jerzego Serczyka⁴⁶. Poza tym B. Włodarski wypromował ponad stu magistrów⁴⁷. Wspominając go, K. Jasiński zauważał, że jako promotor nie narzucał tematów prac magisterskich, pozostawiając wybór kandydatom, natomiast wyznaczał tematy prac seminaryjnych, najczęściej dotyczące zagadnień ujmowanych w historiografii kontrowersyjnie lub wywołujących kontrowersje⁴⁸.

Bronisław Włodarski zmarł 9 kwietnia 1974 roku w Gdyni, pochowany został w Toruniu⁴⁹.

³⁸ Tamże, s. 154.

³⁹ K. Jasiński, *Profesor Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 19; tenże, *Bronisław Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 360.

⁴⁰ M. Wasielewski, *Toruński oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego* (jak w przyp. 31), s. 51. Nic więc dziwnego, że oddział toruński zorganizował po śmierci historyka posiedzenie jemu poświęcone, tamże, s. 23.

⁴¹ *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857–2007*, red. A. Pihan-Kijasowa, Poznań 2008, s. 451.

⁴² K. Jasiński, *Profesor Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 19; tenże, *Bronisław Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 360.

⁴³ Tenże, *Jasiński, Profesor Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 14.

⁴⁴ Dodajmy, że przez kilka lat (z powodu trudnych warunków materialnych) miał też drugi etat dydaktyczny w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, zob. K. Jasiński, *Bronisław Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 356.

⁴⁵ Tenże, *Profesor Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 19.

⁴⁶ Patrz K. Maliszewski, W. Piasek, Jerzy Serczyk (1. I 1927–31. III 2006), *KH* 113, 2006, nr 3, s. 14.

⁴⁷ K. Jasiński, *Bronisław Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 358.

⁴⁸ Tenże, *Profesor Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 20.

⁴⁹ Miejsce wiecznego spoczynku K. Jasiński [*Bronisław Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 360] najpierw umiejscowił na cmentarzu przy ul. Gałczyńskiego, później [tenże, *Profesor Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 14] na cmentarzu przy ul. św. Jerzego.

*

Dorobek pięćdziesięcioletniej kariery naukowej Bronisława Włodarskiego obejmował w sumie 86 pozycji⁵⁰. Rozkładał się niemal równomiernie dla obu okresów twórczości, chociaż we Lwowie (do 1938 roku włącznie) historyk opublikował 48 prac, w Toruniu (w latach 1948–1972) – 38. Samodzielnie opublikował jedynie dwie książki, jeśli jednak liczyć również doktorat oraz *Podręczny słownik historyczny* napisany z S. Hoszowskim⁵¹, liczba się zwiększa. Ta ostatnia praca musiała się ukazać tuż po zakończeniu wojny, skoro została wymieniona w katalogu Księgarni Naukowej z lat 1946/1947. Nigdy jednak się nie pojawiła na rynku wydawniczym, ponieważ decyzją cenzury cały wydrukowany nakład przeznaczono na przymiar. Jedyne egzemplarz archiwalny znajduje się w Bibliotece Narodowej⁵². Bronisław Włodarski zrehabilitował także *Chronologię polską*⁵³. Poza tym, pomijając recenzje, zapiski i inne prace drobniejsze, napisał 29 artykułów (wliczając w to dwa teksty z *Chronologii polskiej*), z czego 5 bardzo obszernych, oraz 11 haseł w *Polskim słowniku biograficznym*. Nietrudno jednak zgodzić się z opinią K. Jasińskiego, autora dwóch znakomitych tekstów poświęconych swemu mistrzowi, że ów dorobek B. Włodarskiego „nie jest imponujący [...], niemniej pod względem jakościowym zasługuje na wysoką ocenę”⁵⁴. Podpisać można się także pod inną oceną wystawioną przez tego historyka. Stwierdził on bowiem, że B. Włodarskiego można określić „mianem badacza «trzeźwego», co w mediewistyce jest bardzo ważne”.

Natomiast wśród cech warsztatu lwowskiego a później toruńskiego mediewisty wymienił dokładność, drobiazgową i wyważoną interpretację źródeł oraz zwięzłość i umiar w stawianiu hipotez, czym B. Włodarski różnił się od S. Zakrzewskiego⁵⁵. Ten ostatni jest, jak sądzę, szczególnie ważny, zwłaszcza że S. Zakrzewskiego charakteryzował nie tylko intuicjonizm badawczy, najczęściej w historiografii bardzo niebezpieczny, lecz również tendencja do uznawania za trafne tych badań przeszłości, które dawało się powiązać ze współczesnością⁵⁶. Mało tego, jak wspominał bowiem S. Zajączkowski (a jako uczeń wiedział, co mówi), S. Zakrzewski, przywiązując wielką wagę do intuicji w dociekaniach nad przeszłością, stawiał swych wychowanków w trudnym położeniu, ponieważ nieraz chciał w ich pracach widzieć potwierdzenie swych spostrzeżeń intuicyjnych⁵⁷. Wszystko to nie oznacza jednak, że B. Włodarski

⁵⁰ Por. Bibliografia prac Bronisława Włodarskiego, zestawił A. Makowiecki, AUNC Historia 24 (204), 1990, s. 5–11.

⁵¹ W bibliografii B. Włodarskiego (por. wyżej przyp. 50) książka ta figuruje jako *Mały słownik historyczny*, cz. 1: *Od starożytności do wybuchu II wojny światowej*, Toruń 1949, ss. 327.

⁵² W. Ciszewska, Księgarnia Naukowa T. Szczepny i S-ka w Toruniu w latach 1945–1950, AUNC Bibliologia II–III – Nauki Humanistyczno-Społeczne, 1998, z. 328, s. 294, przyp. 95.

⁵³ *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, ss. 490.

⁵⁴ K. Jasiński, Bronisław Włodarski (jak w przyp. 2), s. 354.

⁵⁵ Tenże, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 17 n.; tenże, Bronisław Włodarski (jak w przyp. 2), s. 354.

⁵⁶ Patrz K. Śreniowska, Stanisław Zakrzewski. Przyczynek do charakterystyki poglądów ideologicznych w historiografii polskiej 1893–1936, Łódź 1956, s. 47–49.

⁵⁷ S. Zajączkowski, Stanisław Zakrzewski 1873–1936, Ateneum Wileńskie 11, 1936, s. 938.

był zupełnie wolny od wpływu swojego nauczyciela, zajmując się dziejami Wołynia w obszernym artykule⁵⁸, przyjął punkt widzenia S. Zakrzewskiego, który dostrzegał wielki wpływ Kazimierza Sprawiedliwego na stosunki panujące na Rusi Halickiej i Wołyniu⁵⁹. Dodajmy, że pozostał temu pogładowi wierny, o czym świadczył tekst historyka o polityce Kazimierza Sprawiedliwego z ostatniego okresu twórczości, o czym jeszcze wspomnę.

Stosunki polsko-czeskie i polsko-ruskie nie były jedynymi zagadnieniami, którymi się B. Włodarski zajmował. W mniejszym stopniu interesował się naukami pomocniczymi historii. W 1926 roku, wraz z K. Tyszkowskim przygotował drugie wydanie *Vademecum* Teodora Wierzbowskiego, jego artykuł o rzekomym dokumencie Świątopolka z 1180 roku⁶⁰ to „właściwie pierwsza w polskiej nauce historycznej rozprawa dotycząca dyplomatyki pomorskiej”⁶¹, natomiast *Chronologia polska* była pierwszym w rodzimej historiografii podręcznikiem chronologii. Kazimierz Jasiński podkreślał również, że podczas wykładów uniwersyteckich B. Włodarski udowodniał, jak znaczącym był znawcą historiografii średniowiecznej i powszechnej⁶².

Spróbujmy zatem przyrzeć się niektórym przynajmniej pracom B. Włodarskiego w sposób bardziej szczegółowy. Z punktu widzenia czysto warsztatowego jego doktorat nie budził najmniejszych wątpliwości i ciągle, mimo upływu czasu i nieuniknionego postępu badań, zachowuje walory poznawcze. Historyk nie obawiał się korygowania potknięć lub przedwczesnych hipotez historiografii, kilkakrotnie trafnie wskazywał na potrzebę odrzucenia przekazów Jana Długosza⁶³. Zaproponował interesującą genezę okoliczności, jakie doprowadziły do bitwy pod Zawichostem; m.in. w związku z wzmianką kroniki Alberika z Trzech Fontann polemizował z poglądem, że Roman Mściśławowicz zamierzał brać udział w walce o koronę w Rzeszy⁶⁴. Odwołując się do zapisów *Kroniki halicko-wołyńskiej*, stwierdzał, że księciem, który sprowokował konflikt, był Władysław Laskonogi, a rzecz cała dotyczyła rywalizacji o Kraków⁶⁵. Bronisław Włodarski wprawdzie wstrzymał się z odpowiedzią na pytanie, czym kierował się książę halicko-włodzimierski⁶⁶ (zapewne dlatego, że nie chciał oddawać się czczym spekulacjom), lecz zauważał, że jego śmierć nie tylko uratowała

⁵⁸ B. Włodarski, Wołyń pod rządami Rurykowiczów i Bolesława Jerzego Trojdenowicza, *Rocznik Wołyński* 3, 1934, s. 105–148.

⁵⁹ Por. K. Błachowska, Dzieje Rusi w badaniach historyków lwowskich dwudziestolecia międzywojennego, w: *Wielokulturowe środowisko* (jak w przyp. 9), t. 3, s. 381–383.

⁶⁰ B. Włodarski, Rzekomy dokument Świątopolka pomorskiego z 1180 r. (Epizod ze stosunków polsko-pomorskich XIII w.), *RH* 5, 1929, s. 1–16.

⁶¹ K. Jasiński, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 17.

⁶² Tamże, s. 18.

⁶³ Może szczególnie cenne jest odrzucenie sugestii kronikarza, że Roman za swą dawną pomoc spod Mozgawy chciał uzyskać ziemię lubelską, por. B. Włodarski, *Polityka ruska Leszka* (jak w przyp. 7), s. 27.

⁶⁴ Tamże, s. 21 n.

⁶⁵ Tamże, s. 22 n.

⁶⁶ Chociaż, a ma to istotne znaczenie, „kompetentnie” przedstawił stosunki Romana z Polską, jak stwierdza współczesny znawca, por. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz król Rusi* (ok. 1201–1264). *Biografia polityczna*, Kraków 2012, s. 24, przyp. 25.

Leszka Białego przed utratą władzy pryncypackiej, ale także spowodowała jego zwrot w kierunku polityki halickiej⁶⁷. W interesujący sposób nakreślił stosunki Piasta z królem węgierskim Andrzejem II⁶⁸. Próbuąc zaś zgłębić efekty ruskiej polityki Leszka, dochodził do wniosku, że zamierzał on uzyskać w stosunku do książąt ruskich taką samą pozycję, jaką zapewnił sobie Kazimierz Sprawiedliwy, ale nie dostrzegł, że zmieniły się uwarunkowania, a sam nie dysponował ojcowskimi możliwościami. To doprowadziło księcia krakowskiego do zawiązania po 1218 roku sojuszu z Węgrami, który oznaczał rezygnację z roszczeń do księstwa halickiego w zamian za odzyskanie przy pomocy Andrzeja terytoriów utraconych na rzecz Daniela Romanowicza⁶⁹. Przekonująco w końcowych fragmentach książki historyk kreślił losy tego sojuszu i fiasko zamierzeń Leszka Białego⁷⁰.

We wspomnianym już artykule *Rzekomy dokument Świętopełka pomorskiego* B. Włodarski bezsprzecznie udowodnił, że mamy wprawdzie do czynienia z falsyfikatem, ale falsyfikatem ważnym i interesującym, ponieważ przekazywał szereg konkretnych faktów potwierdzonych przez inne źródła. Historyk przedstawił dotychczasowe stanowisko historiografii i poddał dokument wnikliwej analizie⁷¹. W sprawie zbrodni gąsawskiej stwierdził, że winę pospołu ponosili Świętopełk i Władysław Odonic. Pierwszy dlatego, że Leszek Biały chciał mu narzucić polskie zwierzchnictwo, ale również dlatego, domyślał się autor, że książę krakowski mógł jednocześnie dążyć do odebrania mu Słupska. Odonic – ponieważ Leszek pozostawał w sojuszu z Władysławem Laskonogim. Jednocześnie B. Włodarski sugerował, że w Gąsawie mógł być obecny Konrad Mazowiecki⁷².

W 1931 roku ukazała się książka poświęcona stosunkom polsko-czeskim⁷³, na podstawie której B. Włodarski wkrótce się habilitował; praca najbardziej, co zrozumiałe, dojrzała spośród dotychczas napisanych, jednocześnie być może najlepsza ze wszystkich, jakie wyszły spod jego pióra. O dziwo jednak, jak słusznie dostrzegł K. Jasiński, poza recenzją K. Tymienieckiego⁷⁴, dzieło raczej nie zostało przez współczesnych docenione. Uznanie przyszło później⁷⁵. Autor nie musiał dokonywać przeglądu dotychczasowej literatury, ponieważ uczynił to we wcześniejszym, obszernym artykule⁷⁶. *Polskę i Czechy* w sposób szczególny charakteryzują szeroki kontekst europejski, na jakim historyk przedstawiał stosunki bilateralne, warstwa

⁶⁷ B. Włodarski, *Polityka ruska Leszka* (jak w przyp. 7), s. 27 n., 31 nn.

⁶⁸ Już nieco wcześniej, wykorzystując materiał zbierany do doktoratu, napisał artykuł *O udziale Polski w wyprawie krzyżowej Andrzeja II z 1217 roku* (KH 38, 1924, s. 29–37).

⁶⁹ Tenże, *Polityka ruska Leszka* (jak w przyp. 7), s. 66–68.

⁷⁰ Tamże, s. 76 nn.

⁷¹ Tenże, *Rzekomy dokument Świętopełka* (jak w przyp. 60), s. 2 n., 6 nn.

⁷² Tamże, s. 14–16.

⁷³ B. Włodarski, *Polska i Czechy* (ja w przyp. 7), ss. 214.

⁷⁴ K. Tymieniecki, *Rec. w: RH* 9, 1933, s. 139–141.

⁷⁵ K. Jasiński, *Profesor Włodarski* (jak w przyp. 2), s. 15. Oczywiście, trzeba pamiętać, że pewne kwestie dziś można odczytać (albo wręcz odczytuje się) inaczej, co jest czymś naturalnym po tylu latach od wydania książki. Jako całość jest ona dziełem w dalszym ciągu aktualnym i wartościowym.

⁷⁶ B. Włodarski, *Przegląd literatury o stosunkach polsko-czeskich za ostatnich Przemyślidów*, KH 42, 1928, s. 604–633.

materiałowa oraz walory interpretacyjne. Z jednej strony, nakreślił sytuację polityczną na Śląsku po śmierci Henryka Pobożnego, ponieważ odgrywało to ważną rolę w czasach późniejszych, z drugiej zaś konflikt Beli IV z Przemysłem Ottokarem II i rolę odgrywaną przez książąt polskich. W rozdziale drugim pokazał nieudane próby zbliżenia Bolesława Wstydliwego z Czechami, dla którego pretekstem – a w każdym razie czymś, co mogło ułatwić zbliżenie – była kanonizacja biskupa Stanisława. Szczegółowo potraktował zbliżenie, tym razem trwałe, książąt śląskich z Przemysłem Ottokarem oraz sojusz Bolesława Wstydliwego z Węgrami. W kolejnym, obszernym rozdziale, scharakteryzował udział książąt polskich po obu stronach czesko-węgierskiego konfliktu zbrojnego, zaproponował korektę datowania znanego z formularza dokumentu Henryka IV Probusa oddającego się pod opiekę króla czeskiego na 1271 rok⁷⁷. Przypuszczał, że książęta polscy nie wzięli udziału w kolejnej wojnie czesko-węgierskiej z 1273 roku i nie wspomagali Przemysła Ottokara II w wojnie z Rudolfem Habsburgiem w 1276 roku⁷⁸. Omówił starania podejmowane przez obu wspomnianych władców o pozyskanie książąt śląskich. Bardzo interesująco brzmiały uwagi w sprawie „głośnego, rzekomego manifestu Otokara do Polaków”, gdy B. Włodarski opowiedział się po stronie tych badaczy, którzy uznali manifest za ćwiczenie stylistyczne. Najlepiej przy tym brzmiała polemika z propozycją Bolesława Ulanowskiego. Zdaniem B. Włodarskiego, jednym z argumentów przeciw była antyniemiecka wymowa manifestu, na którą Przemysł Ottokar II nie mógł sobie pozwolić, ponieważ zależało mu na pomocy książąt Rzeszy przeciw Rudolfowi Habsburgowi⁷⁹. W dalszej kolejności autor omówił przede wszystkim rolę odgrywaną przez Henryka IV Probusa, rządy czeskie w Krakowie, koronację Przemysła II, konflikt Wacława II z Łokietkiem, słusznie podkreślając, że Wielkopolanie ofiarowali dobrowolnie władzę Wacławowi II. Bez wątpienia miał rację, gdy zaznaczał, że koronacja Wacława „znacznie naprzód” posunęła proces powstawania jednolitej monarchii w Polsce⁸⁰. Analizując zaś przyczyny upadku rządów czeskich w Polsce, wskazał na trzy czynniki: śmierć obu Wacławów, „rozbudzenie uświadomienia narodowego, które skupiło znaczną część społeczeństwa po stronie księcia rodzimego”, w pewnej mierze niechęć do bezwzględnych rządów starostów czeskich⁸¹. Chciałoby się rzec: nic dodać, nic ująć.

Problematyka czeska pojawiła się również w trzech nieco późniejszych artykułach. Każdy z nich wносił nowe ustalenia, każdy należy docenić, chociaż może nie każdy w ten sam sposób. Obszerny tekst poświęcony polityce Jana Luksemburskiego

⁷⁷ Tenże, *Polska i Czechy* (jak w przyp. 7), s. 61.

⁷⁸ Tamże, s. 63 nn., 68.

⁷⁹ Tamże, s. 81 nn. Opinie współczesnej historiografii na ten temat por. M. Pośpiech, *Problem autentyczności manifestu Przemysła Ottokara II do książąt polskich* SH 15, 1972, s. 537–349; A. Barciak, *W sprawie polityki Przemysła Ottokara II wobec Polski*, PH 66, 1974, s. 545–550; V. Vaníček, *Velké dějiny zemí Koruny české*, t. 3: 1250–1310, Praha–Litomyšl 2002, s. 189 nn.

⁸⁰ B. Włodarski, *Polska i Czechy* (jak w przyp. 7), s. 191.

⁸¹ Tamże, s. 192.

wobec Władysława Łokietka⁸² jest może szczególnie ważny, ponieważ – obok rozprawy Edmunda Długopolskiego – wkrótce wykorzystał go w swych badaniach Josef Šusta. Jest zarazem, pomijając warstwę, która przekonuje, i znaczenie formalne (to ciągle, jak sądzę, mimo kontrowersji, ważny tekst), pracą, w której niektóre hipotezy i domysły zdają się zbyt daleko posunięte. Nie trafia do przekonania przecież sugestia, że podczas spotkania Jana Luksemburskiego z Bolesławem I, księciem opolskim, w Ołomuńcu omawiano przyszły bunt Alberta, zwłaszcza że podczas jego trwania książę śląski znajdował się w Krakowie⁸³. Jego obecność nie może nawet oznaczać, że stał na straży interesów czeskiego władcy. Jeszcze bardziej egzotycznie brzmiał domysł, że Bolesław wcześniej był brany pod uwagę jako kandydat do tronu czeskiego. Inna rzecz, że rolę Śląska w polityce Jana Luksemburskiego przedstawił historyk raczej wiernie⁸⁴. Nie mylił się, sądząc, że wyprawa Luksemburczyka na Kraków stanowiła próbę zdobycia korony w Polsce. Z kolei chyba bardziej dyskusyjnie brzmiało stwierdzenie, że zajęcie Śląska przez króla czeskiego miało świadczyć o rezygnacji z planów zdobycia polskiej korony. *Pierwsze trudności Luksemburgów w Czechach*⁸⁵ z kolei – ale to być może jedynie subiektywna opinia – to artykuł interesujący wprawdzie, zwłaszcza w czasach, gdy go pisano, ale pozbawiony cech, które pozwalałyby uznać go za szczególnie ważny. Chronologicznie obejmował mniej więcej pierwszą dekadę rządów Jana Luksemburskiego i, co koniecznie trzeba podkreślić, opierał się na starannej znajomości literatury czeskiej i wykorzystaniu źródeł (zwłaszcza *Kroniki zbrasławskiej*). Historyk stawiał w nim pytanie, dlaczego Jan Luksemburski, mimo że od początku występował z roszczeniami do tronu w Polsce, nie przeszkodził Łokietkowi w koronacji⁸⁶? Decydujące znaczenie miała koalicja antyjanowa z 1318 roku, oficjalnie zawiązana, jak wspominał Beneš z Weitmile, w obronie przed Niemcami. Bronisław Włodarski dostrzegał jednak, że tę informację trudno przyjąć, ponieważ wiadomo, że „po ewentualnem usunięciu Jana byli gotowi ofiarować koronę księciu niemieckiemu!” (Henrykowi Karynckiemu lub jednemu z braci Fryderyka Habsburga). „Jeśli się budził – dodawał – ruch narodowy przeciw Niemcom w szerokich warstwach rycerstwa, którego wyrazicielem jest autor kroniki t.zw. Dalimil, to jednak trudno przyznać to przywódcom ówczesnego rokoszu przeciw królowi”⁸⁷. Na bardzo solidnej podstawie źródłowej, z wykorzystaniem narracyjnych źródeł proveniencji włoskiej (był to wyraźny efekt kwerend rzymskich, o których wspominałem), oparł historyk artykuł poświęcony uczestnictwu książąt śląskich w wyprawie Karola IV Luksemburskiego („bardzo ostrożny polityk”, „zręczny dyplomata, podobnie jak ojciec, lecz bardziej zrównoważony” – trudno się z tą charakterystyką nie zgodzić) po

⁸² B. Włodarski, *Polityka Jana Luksemburskiego wobec Polski za czasów Władysława Łokietka*, Lwów 1933 [Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Dz. II, 11, z. 3], ss. 71.

⁸³ Tamże, s. 12.

⁸⁴ Tamże, s. 37 nn.

⁸⁵ Tenże, *Pierwsze trudności Luksemburgów w Czechach*, Lwów 1935 [Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Dz. II, 12, z. 3], ss. 31.

⁸⁶ Tamże, s. 1-2, przyp. 1.

⁸⁷ Tamże, s. 24.

koronę cesarską⁸⁸. Nie ma tu fajerwerków interpretacyjnych, efekt końcowy opierał się na solidnym przeanalizowaniu zachowanych świadectw. Bronisław Włodarski ustalił obecność w Rzymie Władysława cieszyńskiego, Bolesława opolskiego, Bolesława niemodlińskiego, Henryka żagańskiego i Mikołaja ziębickiego. Dwaj ostatni udali się stamtąd do Ziemi Świętej (Mikołaj przypuszczalnie), Władysław zmarł we Florencji, a z Karolem IV został do końca jedynie książę niemodliński⁸⁹. Po prawdzie, mało szczęśliwe jest w tym wszystkim jedynie sformułowanie tematu pracy.

Trochę ze zdziwieniem można dostrzec, że B. Włodarski nieoczekiwanie porzucił tematykę stosunków polsko-czeskich (czy dlatego, że jego habilitacji nie przyjęto zbyt entuzjastycznie?), porzucił ją właściwie na zawsze⁹⁰, z wyraźną stratą dla polskiej historiografii. Natomiast po dekadzie wrócił do zagadnień ruskich, które odtąd stały się jego domeną i którym będzie wierny aż do ostatnich lat twórczości. Zgłębiając je, chronologicznie nie wychodził poza czwartą dekadę XIV wieku, ale w bardzo skomplikowanym okresie ruskiego rozbicia dzielnicowego – jak się здаje – czuł się jak ryba w wodzie. Badając zaś stosunki polskich książąt piastowskich, co wynikało z geopolityki, szczególnie interesowały go księstwa sąsiadujące (lub położone najbliżej) z nadziami Rurykowiczów. Wszystkiemu służyła doskonała znajomość latopisów ruskich.

W napisanym piękną polszczyzną obszernym artykule o Konradzie Mazowieckim i jego roli odegranej w stosunkach polsko-ruskich zajął się kolejnym synem Kazimierza Sprawiedliwego⁹¹ – księciem „o bardzo żywym temperamentie”, w którego działaniach podejmowanych za życia Leszka Białego problem ruski znajdował się na drugim planie⁹². Nawiązanie przez niego stosunków z Romanowiczami wiązało się z myślą przejścia po Gąsawie rządów w Krakowie. Wbrew historiografii Bronisław Włodarski twierdził, że pod koniec 1228 roku, po pojmaniu Henryka Brodatego, Konrad nie opuszczał Małopolski, którą zajął Laskonogi, lecz podporządkował sobie wyłącznie północną część ziemi sandomierskiej⁹³. Przyjaźń z Danielem i Wasylkiem zaowocowała wspólną wyprawą do Wielkopolski, której datę historyk korygował, uznając, że doszło do niej w lecie 1229 roku, a następnie dokładnie, że źródłami w rękę, przedstawiał skomplikowane losy sojuszu Konrada z Romanowiczami i bezskuteczne próby pogodzenia go z Bolesławem Wstydlwym, podejmowane przez Wasylka. Polityka ruska Konrada różniła się od działań Leszka Białego, ponieważ księciu mazowieckiemu nie chodziło o nabytki terytorialne. Nawiązywała raczej do polityki prowadzonej przez ojca – a służyć miała jedynie jako środek do opanowania stolicy pryncypac-

⁸⁸ B. Włodarski, *Udział książąt śląskich w wyprawie cesarza Karola IV po koronę cesarską do Rzymu w 1355 roku*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1936, s. 213–229, przywołane cytaty s. 213–214, 218.

⁸⁹ Tamże, s. 225–228.

⁹⁰ Wątek czeski, o czym wspomnę, pojawi się raz jeszcze w twórczości B. Włodarskiego w 1962 roku, ale nie będzie sygnalizowany tytułem artykułu.

⁹¹ B. Włodarski, *Rola Konrada Mazowieckiego w stosunkach polsko-ruskich*, Lwów 1936 [Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Dz. II, 19, z. 2], ss. 54.

⁹² Tamże, s. 2.

⁹³ Tamże, s. 11 i przyp. 3.

kiej. Interesująco i jednocześnie przekonująco, chociaż lakonicznie, kreślił historyk również cele przyświecające Romanowiczom, zauważając, że być może nie zależało im na zbyt wielkim wzmocnieniu pozycji Konrada⁹⁴. Do losów młodszego syna Kazimierza Sprawiedliwego kreślonych ze znacznie szerszej perspektywy wrócił B. Włodarski, o czym będzie jeszcze mowa, w jednym ze swych ostatnich artykułów.

W artykule z 1938 roku zajął się polityką księcia czerskiego Konrada II Siemowitowica, wnuka Konrada Mazowieckiego⁹⁵, którą widział jako kontynuację polityki – w wątku mazowiecko-ruskim – rozpoczętej przez Konrada I. Obaj bowiem jego synowie byli żonaci z księżniczkami ruskimi, obaj podzieliali poglądy ojca. Siemowit współdziałał z Romanowiczami, to samo uczynił Konrad II, obejmując rządy we wschodniej części Mazowsza. Rusini wspierali go także w konflikcie z Leszkiem Czarnym o Kraków. Natomiast po śmierci tego ostatniego okazało się, że dwaj bracia: Konrad II i Bolesław II, w pewnym momencie stali się konkandydatami do tronu w Krakowie, obaj uzyskali pomoc ze strony – również skłóconych ze sobą – Romanowiczów. Mściśław Daniłowicz wspierał Konrada w oparowaniu ziemi sandomierskiej, a Lew Daniłowicz Bolesława oblegającego Kraków. Ostatecznie Konrad ustąpił i poparł starania brata. Bronisław Włodarski domyślał się, że Bolesław mógł mu w zamian obiecać rządy w Sandomierzu, co z kolei doprowadziło do udzielenia wspólnego poparcia przez rycerstwo krakowskie i sandomierskie staraniom Władysława Łokietka⁹⁶. Podsumowanie historyka było dosadne. Bardzo negatywnie ocenił działania książąt, którzy dla własnych interesów korzystali z pomocy zewnętrznej, „za co płaciła spokojna ludność osiadła, która, jeżeli się udało ująć z życiem, to traciła dobytek, rabowany przez swoich czy przez obcych”⁹⁷. Powiedzmy szczerze: te emocjonalne uwagi, prawdziwe, biorąc pod uwagę los ludności, zupełnie nie korespondują z duchem czasów, o których B. Włodarski pisał. Partykularny czy własny interes książąt to nic innego jak interes dynastyczny, którym kierowali się wszyscy władcy średniowiecza. Ówczesnego, wcześniejszego i późniejszego. Innego nie znali, innego znać nie mogli. Aż dziw, że historyk tego pokroju mógł się pokusić o podobną konstatację. Zwłaszcza że nieco tylko dalej napisał o rozbiciu dzielnicowym, które doszło do takiego punktu, że „musiało wykazać pełnię grozy dalszego takiego położenia i dlatego musiał znaleźć się książę, który by położył temu kres”⁹⁸. Co oznaczało właściwie wprost, że powodem, który doprowadził do jednoczenia państwa polskiego, była troska o los poddanych lub/i niechęć do książąt korzystających z obcej, zewnętrznej pomocy. I w końcu B. Włodarski dodawał, że to zadanie wziął na siebie, „może na razie podświadomie”, Władysław Łokietek⁹⁹. To stwierdzenie udowadnia, jak bardzo trudno w historiografii ustrzec się przed manifestowaniem własnych

⁹⁴ Tamże, s. 46 n. W *Dodatku* (s. 47–53) B. Włodarski analizował walkę Daniela Romanowicza z Węgrami o Halicz w latach 1230–1235.

⁹⁵ Tenże, *Alians rusko-mazowiecki z drugiej połowy XIII wieku. Karta z dziejów Konrada II Mazowieckiego*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 611–629.

⁹⁶ Tamże, s. 627 n.

⁹⁷ Tamże, s. 629.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże.

sympatii i antypatii. Nawet badaczowi tak zaprawionemu w trzeźwej ocenie rzeczywistości źródłowej, jakim był Bronisław Włodarskiemu.

Zagadnienia związane z dziejami Mazowsza historyk kontynuował po drugiej wojnie światowej, udowadniając, że ta tematyka także nie sprawiała mu kłopotów. Rozpoczął od udanej próby rehabilitacji Wańka płockiego, którego Jan Długosz ukazał jako zdecydowanego przeciwnika Łokietka¹⁰⁰. Przede wszystkim historyk uchwycił sedno problemu, trafnie dostrzegając, że Waław nie był przyjacielem czy zaprzyęiętym sojusznikiem Krzyżaków, ale, znajdując się między Polską, Litwą a zakonem krzyżackim, musiał prowadzić politykę lawirowania. Sam zaś nie był w stanie „odegrać znaczniejszej roli, starał się zwłaszcza od wybuchu konfliktu polsko-krzyżackiego tak postępować, ażeby o ile to było możliwe nie narażać swej dzielnicy na najazd krzyżacki, utrzymując równocześnie przyjazne stosunki z Władysławem Łokietkiem i Litwą”¹⁰¹. Bronisław Włodarski słusznie podkreślał, że układ golubski z 1321 roku był wprawdzie wymierzony w Litwę, ale został Waławowi narzucony i – co szczególnie istotne – nie wpłynął na jego stosunki z litewskim teściem¹⁰². Dyskusyjne wydają się jedynie dwa spostrzeżenia: Wańko mógł odegrać rolę pośrednika w układzie polsko-litewskim z 1325 roku; książęta mazowieccy (zwłaszcza Waław) w 1329 roku byli sprzymierzeńcami Łokietka w konflikcie z zakonem¹⁰³. Domysłem pozostaje twierdzenie, że dobre stosunki Waław utrzymywał później również z Kazimierzem Wielkim.

Drugą próbę rehabilitacji (czy równie udaną, nie odważę się wyrokować) podjął B. Włodarski w odniesieniu do księcia kujawskiego Kazimierza Konradowicza¹⁰⁴. Historyk nakreślił rywalizację o kasztelaninę łądzką, polemizował z S. Arnoldem¹⁰⁵, który twierdził, że Kazimierz pozostawał w konflikcie z ojcem po tym, jak został zięciem Henryka Pobożnego, szczegółowo kreślił losy wojny ze Świętoplekiem. Wbrew źródłom przekonywał (i, jak sądzę, przekonał), że Kazimierz nie odebrał Siemowitowi ziemi łęczyckiej i sieradzkiej zaraz po śmierci ojca, ale otrzymał je, ponieważ taka była wola ojca. Dowodził, że świadczyło o tym współdziałanie Kazimierza z ojcem, nie istniał zatem powód, żeby ten miał mu pozostawić wyłącznie najmniej-szy dział, jakimi były Kujawy, a poza tym w pierwszych latach po zgonie Konrada Kazimierza łączyła z Siemowitem przyjaźń¹⁰⁶. W szerokiej perspektywie historyk ujmował problem jaćwieski, akcentując ambitne plany Kazimierza i podkreślając ich fiasko. Pokazał je również w kontekście rywalizacji piastowskiej (m.in. *casus* Leszka

¹⁰⁰ B. Włodarski, Między Polską, Litwą a zakonem krzyżackim (Sylwetka Waława płockiego), *Zapiski TNT* 16, 1950, s. 5–21, cel wyluszczoney na s. 5 i 21.

¹⁰¹ Tamże, s. 5.

¹⁰² Tamże, s. 9 n.

¹⁰³ Tamże, s. 12, 17.

¹⁰⁴ B. Włodarski, Rywalizacja o ziemię pruskie w połowie XIII w., *Rocznik TNT* 61, 1956 (1958), z. 1, s. 5–69, cel wyluszczoney na s. 6. Książę to „postać energiczna, pełna inwencji, zdradzający szerokie projekty polityczne”, tamże, s. 65.

¹⁰⁵ Tamże, s. 9 n., przyp. 21.

¹⁰⁶ Tamże, s. 28 n. Dodajmy, że wcześniej siedł w tej sprawie za historiografią, por. tenże, Między Polską, Litwą (jak w przyp. 100), s. 7. W omawianym artykule nie zaznaczył zresztą tej zmiany poglądów.

Czarnego). Charakteryzując zaś całość rządów Kazimierza Konradowica, stwierdzał, że książę po ojcu odziedziczył plan wysunięcia się na pierwszą pozycję wśród pozostałych przedstawicieli dynastii, zamierzał zdobyć ziemie galindzką i jaćwieską, ale obydwu tych celów nie dało się zrealizować równocześnie. Nie znalazł też sojusznika dla swej polityki antykrzyżackiej, w dodatku spotkał się z trudnościami wewnętrznymi¹⁰⁷.

Problem Jaćwiągów, który pojawił się w omówionym artykule jako epizod, znalazł swe rozszerzenie w innym, drukowanym niemal w tym samym czasie¹⁰⁸, poświęconym zresztą stosunkom polsko-ruskim, do których B. Włodarski wracał po latach. Tekst obejmował okres od czasów Bolesława Chrobrego do Leszka Czarnego i był, moim zdaniem, interpretacyjnie nierówny. Poczynając od celu wyprawy Kazimierza Sprawiedliwego przeciw Jaćwięgom, którą historyk, wbrew Kałużkowi, uznał nie za próbę podboju, lecz zmuszenia ich do zaprzestania najazdów, co brzmi prawdopodobnie, trudno znaleźć propozycje, które można by oprotestować¹⁰⁹. Zwłaszcza te, które zgłębił przed laty, jak stosunki Piastów z Romanowiczami. Tego samego nie da się jednak powiedzieć o pierwszych partiach artykułu, z których niektóre pisane były, przynajmniej trochę, w duchu S. Zakrzewskiego. Przypuszczeń opartych na wątplych podstawach źródłowych jest sporo (Chrobry uzależnił od siebie Jaćwiągów, co miało być powodem dwóch wypraw Jarosław Mądry z lat 1017 i 1022; ta zależność utrzymywała się także za czasów Mieszka II¹¹⁰). Bronisław Włodarski wysunął też dwie hipotezy, które później rozwinął jego uczeń Janusz Bieniak: państwo Miećława obejmowało Mazowsze, Litwę i Jaćwież (przy najlepszej woli nie da się tego uprawdopodobnić), a on sam miał „plan zajęcia miejsca dynastii piastowskiej”¹¹¹. I wreszcie układ Kazimierza Odnowiciela z Jarosławem Mądrym datował na drugą połowę 1041 roku, odrzucając tym samym argumentację Stefana M. Kuczyńskiego, ale bez konkretnego odniesienia się do jego propozycji¹¹².

Jeszcze bardziej w stylu S. Zakrzewskiego utrzymany był kolejny artykuł *Stanowisko Rusi halicko-wołyńskiej wobec akcji zjednoczeniowej Władysława Łokietka*¹¹³. W dodatku tytuł po trosze był pretekstem, ponieważ właściwie tekst poświęcono stosunkom polsko-czeskim za Wacława II (te zaś historyk znał doskonale), a Ruś stanowiła praktycznie epizod i wykorzystano ją do skonstruowania „efektownego” zakończenia. To, co w tym tekście miało być najbardziej istotne, co wносиło nowe spojrzenie, opierało się – niestety – jedynie na domysłach, w dodatku takich, które trudno zaaprobować. Chodzi o ugodę Łokietka z Lwem Daniłowiczem z 1291 roku,

¹⁰⁷ Tamże, s. 65.

¹⁰⁸ B. Włodarski, Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich, ZH 24, 1958–1959, z. 2–3, s. 7–35. Skróconą wersję tego artykułu po rosyjsku opublikowano w pracy: *Meždunarodnye svjazi Rossii do XVII v. Sbornik statej*, Moskva 1961, s. 116–130.

¹⁰⁹ Tenże, Problem jaćwiński (jak w przyp. 108), s. 25–33.

¹¹⁰ Tamże, s. 12 n. i przyp. 29, s. 13 n.

¹¹¹ Tamże, s. 17–19.

¹¹² Tamże, s. 20 n. i przyp. 60.

¹¹³ Tenże, Stanowisko Rusi halicko-wołyńskiej wobec akcji zjednoczeniowej Władysława Łokietka i jego powiązanie z utratą Pomorza Gdańskiego, ZH 27, 1962, z. 3, s. 334–355.

któremu za neutralność pozostawiał ziemię lubelską. Ten sojusz miał trwać aż do 1299 roku. Bez jakiegokolwiek odwołania do źródeł B. Włodarski stwierdził, że Łokietek w 1300 roku udał się na Ruś halicką i tu przebywał aż do 1303 roku¹¹⁴. W podsumowaniu zaś pisał, że choć w źródłach nie ma żadnych informacji o zamieszkach na Rusi po śmierci Jerzego Lwowica, ale skoro bywały wcześniej i bywały później, można się domyślać, że jednak wybuchły i zmusiły Łokietka do zwrócenie uwagi na Ruś i zaangażowanie się w jej sprawy, co odciągnęło go od Pomorza Gdańskiego¹¹⁵.

Niewiele wnosił okolicznościowy artykuł opublikowany w księdze poświęconej Tadeuszowi Manteufflowi¹¹⁶, o którym sam autor mówił, że jest rozszerzeniem artykułu *Alians rusko-mazowiecki*, zamieszczonego w księdze poświęconej Stanisławowi Kutrzebie¹¹⁷. Trzykrotnie na ten artykuł się powoływał, a jedyną w gruncie rzeczy różnicę merytoryczną widać w uzupełnieniach literatury przedmiotu.

Książka B. Włodarskiego poświęcona stosunkom polsko-ruskim i dedykowana żonie, ważna i – mimo korekt, które wprowadziły późniejsze badania, co jest przecież rzeczą nieuniknioną – ciągle aktualna, była jednak dziełem, które nie powstało z niczego¹¹⁸. Ta składająca się z 11 rozdziałów, nieposiadająca wstępu praca to – poza uzupełnieniami literatury przedmiotu – w warstwie merytorycznej jedynie zebranie wszystkich dotychczasowych artykułów historyka poświęconych tematyce polsko-ruskiej. Nie oznaczało to, że B. Włodarski zrezygnował z pisania artykułów analitycznych dotyczących tematyki ruskiej. Tym razem z punktu widzenia chronologicznego podejmował jednak te zagadnienie, którymi dotychczas się nie zajmował, a więc cofał się do czasów sprzed 1194 roku. Porozumienie Bolesława Krzywoustego ze Światosławem kijowskim zawarte po śmierci Władysława Hermana miało przynieść pomoc przeciw Zbigniewowi i Rościsławowiczom, którzy nękali Polskę w sojuszu z Połowcami; umocnieniem sojuszu miał być ślub Bolesława ze Zbysławą¹¹⁹. Dalej historyk rozwijał odważny domysł S. Zakrzewskiego o tym, że do wybuchu buntu Skarbimira doszło z poduszczenia Włodzimierza Monomacha i Wołodara Rościsławowicza (później przyjmą to K. Maleczyński i J. Bieniak). Powątpiewał (moim zdaniem, słusznie) w hipotezę Aleksandra Semkowicza o korzystaniu przez Długosza z zaginionego źródła, gdy pisał o Wołodarze¹²⁰, sądził, że Krzywousty zmierzał do „przywrócenia wpływów polskich w sąsiednim księstwie włodzimierskim, a może także w przyszłości i w Kijowie”¹²¹. Natomiast w ociepleniu stosunków Krzywoustego z Monomachowiczami po 1135 roku (m.in. małżeństwo Bolesława

¹¹⁴ Tamże, s. 335 n., 339, 342 n.

¹¹⁵ Tamże, s. 353–355.

¹¹⁶ Tenże, *Udział Rusi Halicko-Włodzimierskiej w walce książąt na Mazowszu w drugiej połowie XIII w.*, w: *Wiek średni. Medium aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 171–183.

¹¹⁷ Tamże, s. 174, przyp. 22.

¹¹⁸ tenże, *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966, ss. 326.

¹¹⁹ Tenże, *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102–1138)*, *Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Historia II*, z. 20, 1966, s. 41 n. i przyp. 27, s. 45.

¹²⁰ Tamże, s. 51, przyp. 85.

¹²¹ Tamże, s. 52.

Kędzierzawego z Wierchosławą) widział B. Włodarski ze strony polskiego władcy chęć zabezpieczenia lub wzmocnienia pozycji młodszych synów¹²² – co też jest hipotezą dość odważną.

Artykułem o polityce ruskiej Kazimierza Sprawiedliwego, jak sam informował, zamykał „próbę wyjaśnienia stosunków polsko-ruskich w latach 1102–1340”¹²³. Nie wchodząc w szczegóły faktograficzne, zwróćmy uwagę na generalne spostrzeżenia badacza. Jego zdaniem, polityka Kazimierza polegająca na utwierdzaniu rządów sąsiednich ruskich książąt miała na celu ugruntować polskie wpływy, natomiast nie chodziło o narzucanie jakiegokolwiek zwierzchnictwa. Można jedynie dodać, że to samo było celem (w odniesieniu zresztą do większej liczby polskich sąsiadów) polityki Chrobrego. Postawiony przed sobą cel Kazimierz Sprawiedliwy osiągnął, z czego po jego śmierci skorzystali zarówno Helena, jak Leszek Biały¹²⁴.

Zapowiedź historyka okazała się jednak przedwczesna, ponieważ wkrótce opublikował artykuł *Sojusz dwóch seniorów*¹²⁵, solidny i wartościowy materiałowo. Wypunktował podobieństwa i różnice między ruskim a polskim rozbiem dzielnicowym, powtórzył hipotezę o powodach sojuszu Krzywoustego z Monomachowiczami, później jednak w interesujący sposób nakreślił rolę książąt ruskich, jaką odegrali w rywalizacji Władysława II z juniorami, i sojusze ruskie Bolesława Kędzierzawego.

Kilka prac B. Włodarski poświęcił również polskiemu rozbiu dzielnicowemu bez związku z zagadnieniami ruskimi. Jedną z nich, obszerną, miała na celu przywrócenie „dobrego imienia” Mściwojowi II¹²⁶ i jednocześnie udowodniała, jak dobrze czuł się historyk w problematyce pomorskiej. Świętopełk i Mściwoj, zdaniem badacza, mieli główny cel: „nie dopuścić do terytorialnego zmniejszenia księstwa gdańskiego”, odmiennie chcieli go jednak realizować. Ojciec bez przerwy walczył, syn bardziej dowierzał rozwiązaniom dyplomatycznym¹²⁷. Świętopełk posiadał znaczne talenty wojskowe, lecz „zdolności dyplomatycznych nie miał i był raczej kiepskim politykiem”, ale jednocześnie to jeden z najwybitniejszych książąt dzielnicowych XIII wieku. Z kolei Mściwoj to „doskonały dyplomata”, „wysokiej miary polityk”, ale jednocześnie polityk zawierający układy, których nie dotrzymywał¹²⁸. W interesujący sposób historyk tłumaczył powody podziału, jakiego Świętopełk dokonał między Wacławem a Mściwojem¹²⁹. Główną zasługą Mściwoja było zdecydowanie się na zespolenie Pomorza Gdańskiego z Polską¹³⁰.

¹²² Tamże, s. 57.

¹²³ Tenże, *Sąsiedztwo polsko-ruskie w czasach Kazimierza Sprawiedliwego*, KH 76, 1969, nr 1, s. 3–19, cyt. s. 18.

¹²⁴ Tamże, s. 8, 17 n.

¹²⁵ Tenże, *Sojusz dwóch seniorów* (ze stosunków polsko-ruskich w XII wieku), w: *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 345–363.

¹²⁶ Tenże, *Świętopełk i Mściwoj II* (z dziejów Pomorza Gdańskiego w XIII wieku), ZH 33, 1968, z. 3, s. 61–94, cyt. s. 61.

¹²⁷ Tamże, s. 61 n.

¹²⁸ Tamże, s. 69, 80, 78, 92 n.

¹²⁹ Tamże, s. 79.

¹³⁰ Tamże, s. 93.

W pracy poświęconej Salomei Leszkównie¹³¹, B. Włodarski przekonywał, że nie wysłano jej na dwór węgierski po zawarciu układu z Andrzejem II, ponieważ Leszek Biały nie zamierzał go dotrzymywać. Księżniczka dotarła tam najprawdopodobniej dopiero w 1218/1219 roku, nie była też nigdy koronowana na Węgrzech¹³². Cenny okazał się po trosze przeglądowy, chociaż obszerny i wnoszący sporo własnych obserwacji, artykuł o roli politycznej odgrywanej przez biskupów krakowskich w XIII wieku¹³³. Interesująco brzmiało stwierdzenie, że „faktycznie rozbięcie dzielnicowe w Polsce” zaczęło się w momencie, gdy władzę objął młodociany Leszek Biały, a pozostali książęta nie chcieli go uznać¹³⁴. Zbyt odważnie, moim zdaniem, brzmiała sugestia, że Wincenty Kadłubek jako biskup popierał plany wschodnie Leszka; za zanedbano wydumane trzeba chyba uznać twierdzenie, że Iwo Odrowąż wyjechał do Rzymu zaniepokojony działaniami Konrada Mazowieckiego i „postanowił usunąć się z widowni”, chociaż z drugiej strony B. Włodarski bardzo starał się niczego nie nadinterpretować, o czym świadczą uwagi o Wisławie¹³⁵. W zobiiektywizowany sposób nakreślił polityczną sylwetkę Pawła z Przemankowa, który zresztą, jego zdaniem, ustępował pod każdym względem Prandocie. O Muskacie, którego nie rozpatrywał ze względu na ugruntowane badania historiograficzne, wspominał jedynie, że „odegrał znaczną, negatywną rolę w dziele odbudowy Polski”¹³⁶.

Zamknięciem analitycznej twórczości B. Włodarskiego był cenny i obszerny artykuł poświęcony polityce Konrada Mazowieckiego¹³⁷. Wracał nim do postaci, którą zajmował się wcześniej, nawet postulował wówczas całościowe opracowanie okresu panowania tego księcia¹³⁸. Można tylko żałować, również po lekturze tekstu z 1971 roku, że sam tego nie uczynił w książce poświęconej „mściwemu z natury”¹³⁹ – jak go określał – władcy¹⁴⁰. Wyodrębnił „północną” i „południową” politykę Konrada, który chciał „swoją plan podboju ziem pruskich” realizować przy pomocy zakonów rycerskich¹⁴¹, ale dodawał, że jego głównym celem było opanowanie Krakowa. Wydzielenie dzielnic synom uważał historyk za rezygnację z realizacji „planu północnego”, „ażeby całą uwagę zwrócić ku Małopolsce”. Sądził, że dobrze się stało, iż książę Krakowa nie zdobył, ponieważ w konsekwencji po śmierci jego i jego syna Kazimierza, który

¹³¹ Tenże, Salomea królowa halicka (Karta z dziejów wprowadzenie zakonu klarysek do Polski), NP 5, 1957, s. 61–83. Później także tenże, Salomea (ok. 1211/1212–1268), księżna halicka, klaryska, błogosławiona, w: Hagiografia polska, t. 2, red. O. R. Gustaw, Poznań 1972, s. 300–309.

¹³² Tenże, Salomea królowa (jak w przyp. 131), s. 68, 70 n.

¹³³ Tenże, Polityczna rola biskupów krakowskich w XIII wieku, NP 27, 1967, s. 29–62.

¹³⁴ Tamże, s. 31.

¹³⁵ Tamże, s. 33, 38–40.

¹³⁶ Tamże, s. 58, 62.

¹³⁷ Tenże, Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego, Roczniki TNT 76, 1971, z. 1, ss. 63.

¹³⁸ Tenże, Rola Konrada Mazowieckiego (jak w przyp. 7), s. 1–2.

¹³⁹ Tenże, Polityczne plany Konrada I (jak w przyp. 137), s. 45.

¹⁴⁰ W artykule jest zresztą – i nie jest to zarzut – sporo partii, w których powtarzał kwestie, które analizował we wcześniejszych pracach.

¹⁴¹ Tamże, s. 10, 27, 24.

miał pięciu synów, „dzierżawy znowu uległyby podziałowi”, a same starania Konrada „przyniosły tylko niepokój i zniszczenie ziemi krakowskiej”¹⁴².

Ukoronowaniem pracy badawczej Bronisława Włodarskiego miała być monografia Łokietka poprzedzona kodeksem dyplomatycznym z jego czasów. Stan zdrowia zniweczył jednak realizację tych zamierzeń¹⁴³. Wśród przyczyn, które uniemożliwiły historykowi wykorzystanie wszystkich tkwiących w nim możliwości badawczych, K. Jasiński wymieniał obie wojny światowe (pierwsza o trzy lata opóźniła studia, druga oderwała go od nauki), obciążenia dydaktyką szkolną w okresie dwudziestolecia międzywojennego i stratę czasu przy przygotowywaniu trzeciego tomu *Bibliografii* L. Finkla, dwuetatową pracę po wojnie, niesprzyjającą badaniom politycznym aureą powojenną, wreszcie pogarszający się, poczynając od lat sześćdziesiątych, stan zdrowia¹⁴⁴.

Jarosław Nikodem

¹⁴² Tamże, s. 50, 62. W artykule jest może tylko jeden fragment, który budzi wątpliwość. Historyk przyjmował, że Odonic zmarł na wygnaniu po przegranej wojnie z Henrykiem Pobożnym i utracie Wielkopolski, co przyjął za R. Grodeckim (pomysłodawcą koncepcji istnienia tej wojny był zresztą Marian Łodyński). Zapomniał jednak – albo odrzucił, ale bez wspomnienia o tym – że całą tę koncepcję obalił w przekonujący sposób K. Jasiński w 1955 roku.

¹⁴³ K. Jasiński, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 17; tenże, Bronisław Włodarski (jak w przyp. 2), s. 358. Dodajmy, że B. Włodarski poważnie, jak sam stwierdzał w artykule o Wacławie płockim, zajmował się postacią Łokietka już w latach czterdziestych, por. B. Włodarski, Między Polską, Litwą (jak w przyp. 100), s. 5.

¹⁴⁴ K. Jasiński, Profesor Włodarski (jak w przyp. 2), s. 18.